Należytość pocztową uiszczono gotówką. **Po konfiskacie nakład drugi.** Cena numeru **20 groszy.**

Nr. 54. Kraków-Lwów, dnia 25 listopada 1934 r. Rok XXII.

Prenumerata wynosi	
w Polsce miesięcznie	1 zł.
„ kwartalnie	2.50 zł.
„ półrocznie	5 zł.
„ rocznie	10 zł.
za granicą rocznie	20 zł.
w Ameryce rocznie	20 zł.
Nr. pojedyńczy 8 cent.	

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. – Telefon Nr. 112-86.

Wyborcze
Machiawele i Machiawelątka.

Jesteśmy u progu „wielkich reform administracyjnych“, skoro od 1 kwietnia 1935 r. w województwach małopolskich ma przybyć jeszcze jedno kółko do aparatu administracyjnego w postaci **gminy zbiorowej.** Reformę tę przeprowadza się w przyspieszonem tempie, którego nawet katastrofa powodzi nie była w stanie osłabić. Po wylewie rzek, wieś małopolska ma zostać zalana **falą nowej biurokracji.**

Z komunikatów rządowych wiadomo, że **gmin zbiorowych w Małopolsce ma być utworzonych około tysiąca.** Każdy urząd takiej gminy zbiorowej ma być obsługiwany co najmniej przez dziesięciu „pracowników samorządowych“ od wójtów zacząwszy, a poprzez pisarzy gminnych, kasjerów, kontrolerów, maszynistki, na inkasentach, egzekutorach i pachołkach gminnych skończywszy. Dziesiątki tysięcy kandydatów czeka niecierpliwie na objęcie tych nowych posad, obliczając przyszłe „skromne dochody“. **Około 20 tysięcy złotych ma rocznie kosztować utrzymanie tego aparatu biurokratycznego w jednej gminie zbiorowej.** Gdy zaś tych gmin w całej Małopolsce ma być około tysiąca, **ogółem koszt nowych dziesięciu tysięcy biurokratów gminnych wyniesie 20 miljonów złotych rocznie,** co odpowiada prawie wszystkim dochodom, jakie dotychczasowe gminy jednostkowe (w liczbie ponad 6000) preliminowały.

Żałować należy, że o tej nowej reformie nie wypowiada się pod kątem ochrony finansów samorządowych p. minister skarbu. Patrząc na ten pośpiech, z jakim wprowadza się gminy zbiorowe w Małopolsce, odnosi się wrażenie,

Nie kto inny, lecz sanacyjny „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ niedawno stwierdził, że **gminy zbiorowe w Małopolsce są zbędne,** albowiem dotychczasowe jednostkowe gminy spełniały swoje zadanie znakomicie. Tensam „Kurjer“ zwracał uwagę, że **ciężkie finansowe położenie kraju i ludności absolutnie nie przemawia za wprowadzeniem tej kosztownej reformy.** Myśmy od lat wskazywali, że reforma ta potrzebną jest tylko dla kandydatów na posady, szkodliwą natomiast okaże się dla cywilizacji i kultury naszej wsi, bo odciągnie wszystkie dochody przeznaczone na szkoły, na drogi, na meljoracje itd. a skieruje je do kieszeń aparatu biurokratycznego, tej nowej plagi społecznej, jakiej nie znała Małopolska, a którą niebawem ma zostać uszczęśliwiona.

Tylko jeden jedyny czynnik, t. j. minister spraw wewnętrznych jest jeszcze w mocy — gdyby tylko chciał — plagę tę od ludności wiejskiej w Małopolsce odsunąć, **wstrzymując i odraczając wprowadzenie w życie gmin zbiorowych na terenie województw małopolskich.** Minister, który interes 6000 gromad małopolskich, zagrożonych deficytami budżetowemi oraz zniweczeniem ich życia i gospodarki społecznej przez wprowadzenie gmin zbiorowych, wyżej postawi niż interes dziesięciu tysięcy kandydatów na pensje wójtowskie, pisarskie itd., zaskarbi sobie wdzięczność i uznanie wiejskiej ludności, uginającej się pod ciężarami publicznemi i doświadczającej na sobie aż nadto dobrze szkodliwości plagi biurokratyzmu.

* * *

Dr. JÓZEF PUTEK.

Wniosek nagły

Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego

w sprawie masowych nadużyć przy wyborach

do Rad gromadzkich w Małopolsce.

(Ciąg dalszy).

W powięcie limanowskim.

W gromadzie **Przyszowa** przew. kom. wyb. Stanisław Król z Mordarki dopuścił się przekroczeń w następujący sposób:

Według ogłoszenia komisja miała urzędawć od godz. 8 rano do godz 13. O godz. 9.30 zgłosił Aleksander Leśniak trzech nieobecnych kandydatów na radnych, załączając ich deklaracje, których przewodniczący nie przyjął i przed godziną 1-szą skończył urzędowanie.

W gromadach: **Jastrzębni, Jadamwoli, Stronie, Młynczyskach, Kasinie Wielkiej, Gruszowcu, Słopnicach, Laskowej, Jaworznej, Krosnej** dopuszczono się takich samych nadużyć. Świadkowie: Józef Oleksy z Jaworznej, Jan Jamec z Krosnej, Stanisław Zygmunt ze Stronia, Stanisław Hajduk z Młyńczysk, Józef Hachal z Jastrzębia, Józef Pławecki z Pasierbca, Stanisław Waśko ze Świdnika, Andrzej Sabura z Kasiny Wielkiej, Wojciech ze Stopnic, Józef Marzec z Laskowej i bardzo wielu innych.

Po przyjęciu listy kandydatów na radnych i zastępców Nr. 2 ludowej, ważnie zgłoszonej przez pełnomocnika listy Franciszka Toporkiewicza, komisja wyb. skreśliła w gromadzie **Szyku** ze spisu wyborczego bez wniesienia reklamacyj o skreślenie wyborców: Stanisława Lizaka, Wincentego Lizaka, Wojciecha Świątka, Jana Juszkiewicza i Stanisława Marwa, niezawiadamiając o przepisie § 9 (2) regul. wyb., że wpłynęła reklamacja o skreślenie ich i że przysługuje im prawo obrony. Po bezprawnem skreśleniu wyżej wymienionych wyborców, komisja wyborcza unieważniła zgłoszoną listę Nr. 2 z powodu skreślenia ze spisu wyborców wyżej podanych, którzy podpisali zgłoszenie listy.

W gromadzie **Dobra:** Listę kandydatów na radnych zgłosił pełnomocnik Jan Piechówka wraz z 88 wyborcami — lista została przyjęta, mimo to bez podania powodów kom. wyb. skreśliła 29 kandydatów.

W podobny sposób w ważnie zgłoszonych i przyjętych listach kandydatów komisje wyborcze bez podstaw prawnych poskreślały część kandydatów w gromadach: **Jastrzębie, Łukowica, Siekierczyna, Kamienica, Szczawa, Zalesie, Jasna Podłopień, Rupniów, Ujanowice, Przenosza, Janowice, Lubomierz, Niedźwiedź, Poręba Wielka, Kasina Wielka, Góra św. Jana, Lipowe, Młyńczyska, Roztoka, Stara Wieś.** Jako motyw unieważnienia poszczególnych kandydatur w tych gromadach podawano okoliczność, że **kandydaci nie umieją na pamięć treści art. 6, 8 i 9 ustawy,** jakkolwiek wiedzieli o tem, że ani ustawa, ani też regulamin wyborczy nie uprawniał ich do egzaminowania kandydatów z treści tych artykułów. Interwencja u pana starosty nie odniosła żadnego skutku. Świadkowie: Józef Rychlik z Jastrzębia, Stanisław Sułkowski, Józef Mruk, Wojciech Wiatr z Kamienicy, Jan Szlaga z Zalesia, Wojciech Wydra z Jasnej - Podłopienia, Jakób Jurek z Rupniowa, Stanisław Kiławiec z Ujanowic, Józef Kukuczka z Koszar, Ignacy Pokracki z Janowic, Jakób Bucki z Lubomierza, Adam Maczuga z Niedźwiedzia.

Gromada **Sowliny:** Ważnie zgłoszoną listę kandydatów na radnych gromadzkich i zastępców przez 39 wyborców bez wad i braków komisja wyborcza unieważniła w całości, jedynie z tego powodu, że osoba wskazana wyraźnie na pełnomocnika tej listy p. Antoni Jabrudzki nie był wyborcą, czego regulamin nie wymaga. — Przed wyborami starosta powiatowy Małkowski wezwał Józefa Mamaka i grożąc wysłaniem (do Berezy) zakazał czytania paragrafów regulaminu wyborczego, postanawiających, że wybory odbywają się na zebraniu wyborczem, kazał to samo Stanisławowi Sułkowskiemu. Dnia 25 października w dniu wyborów w gromadzie Wilkowisko przew. kom. wyb. wezwał 5 funkcjonarjuszy P. P. i odczytał im przepisane paragrafy regulaminu wyborczego, zaraz wbrew tym przepisom, które dopiero odczytał, zarządził, aby posterunkowi wyborców wpuszczali pojedyncze do głosowania. Pierwszego wyborcę **Wojciecha Toporkiewicza,** który oddał głos, a następnie usiadł spokojnie na ławie, przewodniczący, przerywając głosowanie **kazał policji usunąć z lokalu, a posterunkowi wynieśli go na rękach na pole.**

W gromadzie **Pisarzowa:** Po skończeniu głosowania komisja wyb. oddaliła się tak szybko, że niepodobna było przez ten czas otworzyć i przeliczyć urny oraz ilość oddanych kopert. Świadkowie: Wojciech Toporkiewicz z Wilkowiska, Józef Cuiła z Pisarzowej, Józef Marzec z Laskowej, Władysław Kozyr i Józefa Janiak z Poręby Wielkiej. Wszędzie wynik otrzymanych ubocznie wiadomości jest dla ludności wprost rewelacyjny, to też aby udowodnić oszustwa i jawne kradzieże głosów, ludność poszczególnych gromad sporządza dobrowolne protokoły i zobowiązania stwierdzenia w sądzie pod przysięgą na kogo głosowali, aby wykazać prawdziwy wynik wyborów i żądać ukarania winnych przez sądy.

W gromadzie **Starej Wsi:** wójt Józef Puch wobec świadków Stefana Mamaka i Stanisława Garncarza, zamieszkałych w Starej Wsi, powiedział, że będą obecni przy kom. wyb. w czasie obliczania głosów, stwierdził, że wszyscy kandydaci w liczbie 17 z listy ludowej otrzymali od 200 do 220 głosów więcej, aniżeli kandydaci z listy sanacyjnej, a mimo to trzech kandydatów ludowych utrącono, a z kandydatów sanacji Józef Puch otrzymał o 20 głosów więcej, aniżeli kandydat Liszka, pomimo to przewodniczący zarządził losowanie między kandydatami i los padł na Jana Liszkę.

Przeciwko wyborom w ten sposób odbytym **wniesiono 70 protestów,** których los uważa się powszechnie za przesądzony wobec oświadczenia starosty limanowskiego na imieninach u Aleksandra Romera w Jodłowniku, iż większość protestów będzie odrzucona, jakkolwiek w tym dniu ani jeden protest wyborczy jeszcze nie wpłynął. Wzburzenie ludności jest ogromne, gdyż wyborcy, zaznajomiwszy się z ustawą i z regulaminem, ufni w hasło: frontem ku wsi i w dobrą wolę Ministra Spraw Wewnętrznych p. Kościałkowskiego, **spodziewali się wyborów zgodnych z ustawą i regulaminem, by w ten sposób na radnych wybrać ludzi cieszących się zaufaniem ludności, którzyby usunęli i zapobiegli kradzieżom i sprzeniewierzeniom pieniędzy gminnych,** jak to miało miejsce w gminach: Kasina Wielka, Niedźwiedź, Poręba Wielka, Stopnice, Pisarzowa, Mordarka, Męcina, Jastrzębie, Skrzydlna, Wola Skrzydlańska, Roztoka, Łososina Górna, Sowliny, Góra św. Jana, Dobra, Młynne i t. p., **w których to gminach naczelnicy gmin dopuścili się sprzeniewierzeń,** sięgających kilku tysięcy złotych, już to na szkodę gmin, już to na szkodę Skarbu Państwa.

Powiat gorlicki.

W powiecie przy ogłaszaniu wyborów w bardzo wielu gminach naczelnicy gmin **ogłosili wybory w nocy,** a obwieszczenia ponalepiali wysoko pod samemi strzechami, żeby w ten sposób uniemożliwić zgłaszanie list ludowcom. Przy zgłaszaniu list kom. wyb. robiły niesłychane trudności, wzywając wyborców, którzy podpisali zgłoszenia do sprawdzania podpisów. **W Rzepienniku Strzyżowskim** wezwano 45 wyborców na godz. 10 rano, kto się spóźnił minutę, temu podpis unieważniano. Na 60 reklamacyj wyborców uwzględniono 22, resztę odrzucono bez żadnego uzasadnienia. W Rzepienniku Biskupim skreślono z listy wiceprezesa Koła Jana Markowicza i trzech ludowców z powodu spóźnienia się ich na oznaczoną godzinę do sprawdzenia podpisu, co nie nastąpiło z ich winy, gdyż policjant gminny podczas ich nieobecności w domu zostawił wezwania. **W Mszance** skreślono z listy Jana Jonasa z powodu tego, że starosta zawiesił go w urzędowaniu jako wójta ze względu na jego przynależność partyjną.

W Kwiatonowicach skreślono z listy dwóch ludowców: Michała Grybosia i Ludwika Galiszewskiego za to, że przed 12 laty zasądzeni byli za przekroczenia § 411 austrjackiej ustawy karnej (lekkie uszkodzenie ciała), wogóle jeżeli tylko który z wybitniejszych ludowców był karany za jakiekolwiek drobne wykroczenie — został z listy kandydatów skreślony, natomiast na listach sanacyjnych kandydowali karani za różne pospolite przestępstwa np. kradzieży i tych nie skreślono.

W Bartnem unieważniono listę z powodu niezjawienia się wyborców do sprawdzenia podpisów na liście na oznaczoną godzinę 12 w południe.

W Ładyszowie unieważniono listę z tego powodu, że pełnomocnik nie dostarczył dowodu obywatelstwa polskiego kandydatów, czego tenże nie mógł uczynić, bo miał polecenie wykonać w dwóch godzinach, a starostwo oddalone jest o 25 km.

Wybory odbywały się, jak podczas stanu oblężenia, np. w Rzepienniku Strzyżewskim pełniło służbę w dzień wyborów **15 policjantów** oraz 2 komisarzy, którzy przybyli z Limanowej.

Komisje wyborcze nie pozwoliły wyborcom znajdować się w lokalu wyborczym, podczas głosowania, lecz na podwórzu lub korytarzu, a po ukończeniu głosowania policja wypędziła wyborców nawet z mieszkań, znajdujących się w lokalach wyborców i sąsiedztwie, tak że wyborcy przez całe 9 a nawet 10 godzin czekali na polu na wynik wyborów.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów stwierdzono, że w szeregu gmin skradziono liście ludowej wielką ilość głosów, fałszując w ten sposób wolę ludności i wyniki wyborów. W szczególności zabrano liście ludowej:

W Rzepienniku Marcisz.	około	150 głosów
W Rzepienniku Strzyżewskim	„	160 „
W Rzepienniku Biskupim	przeszło	130 „
W Rzepienniku Suchym	„	120 „
W Rozenbarku	„	150 „
W Binarowej	„	100 „
W Kwiatonowicach	„	190 „
W Sietnicy	„	140 „
W Mszance	„	130 „
W Stróżówce	„	200 „
W Siarach	„	150 „
W Sękowej	„	140 „
W Kobylance	„	200 „

W powyższych gminach wniesiono protesty wyborcze, które podpisali wyborcy gotowi pod przysięgą zeznać, że głosowali na listę ludową, że oddawali kartki bez żadnych skreśleń i dopisywań. Według ilości podpisów na protestach stwierdzono brak powyższej ilości głosów na listach ludowych.

W szeregu gmin, jak w Siarach, w Lipinkach, w Mszance wybrani zostali z listy ludowej po 1—2 kandydatów z każdej czwórki. Na zapytanie pełnomocnika listy w Siarach, co to ma znaczyć, oświadczył przewodniczący, że wyborcy skreślili kandydatów z kartek, co nie odpowiada prawdzie, ponieważ na 232 wyborców, którzy głosowali na listę ludową, ani jeden nie skreślał żadnych kandydatów z kartek wyborczych, co wszyscy wyborcy mogą potwierdzić pod przysięgą. **Obecnie starostwo wzywa wszystkich działaczy, którzy zbierali podpisy i spisuje z nimi protokóły karne z powodu bezprawnego zapoznania się z treścią cudzych głosów.** Specjalnie polecił starosta spisać protokół z przewodniczącym Zarządu Martyką, że oskarża fałszywie komisje wyborcze o sfałszowanie wyniku wyborów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak ludność w Wysokiej pozwała na zgromadzenie powyborcze Komisję wyborczą?

Sanacja robi wszelkie starania, aby zgrzyty, wywołane w powiecie wyborami gromadzkiemi były jak najmniejsze, i aby ostatecznie o wyborach zapomniano, lecz jest to rzeczą bardzo trudną wobec wrogich przeciwko sanacji nastrojów.

Ostatnio we wsi Wysokiej obok Głogowa (powiat Rzeszów) odbyło się zebranie powyborcze, na którem uchwalono wezwać przed siebie członków komisji wyborczej, aby wyjaśnili, w jaki sposób z wyborów wyszli ci na radnych gromadzkich i zastępców, na których w całej gromadzie nikt nie głosował. Rzeczywiście 4-ch poważnych gospodarzy udało się po członków komisji wyborczej i zaprosiło ich na zebranie, gdzie mieli kwestję wyborów wyjaśnić. Do tego kroku zebranie gminy skłoniła ta okoliczność, że jeden z członków komisji, bezpośrednio po zebraniu wyborczem i dokonaniu obliczenia publicznie oświadczył zebranym i czekającym na wynik wyborów wyborcom, że stały się nadużycia, za które on nie może brać odpowiedzialności i na znak tego nie podpisał protokołu obliczenia głosów.

Przybyli na zebranie członkowie komisji wyborczej poświadczyli oświadczenie, złożone po wyborach przez jednego z członków komisji, a przewodniczący komisji na to oświadczył, że szczegółowe wyjaśnienia złoży dopiero wówczas, gdy starostwo zwolni go ze stanowiska funkcji przewodniczącego komisji wyborczej. Na zebraniu spisano specjalny protokół, gdzie oświadczenia członków komisji wyborczej spisano, a ci protokół ten podpisali.

Na drugi dzień po zebraniu, specjalna delegacja udała się do p. starosty powiatowego w Rzeszowie, któremu złożyła protokół i prosiła o dołączenie go do wniesionego przeciw wyborom protestu.

P. starosta powiatowy wezwał delegację do tego, aby uspokoiła ludność we wsi. Równocześnie oświadczył, że osobiście przybędzie na przyszłe wybory, gdyż uważa, że wniesiony protest jest zupełnie słuszny.

Z wyborów gromadzkich w powiecie Nowy Targ — Spisz i Orawa.

W większości gmin, wybory ogłoszono w późnych godzinach wieczorowych i w nocy — ogłoszenia umieszczono w miejscach niewidocznych, niedostępnych — wewnątrz izb — wysoko pod okapami dachów i t. d. W gminie Krempachy (na Spiszu) zupełnie nie ogłoszono. (Św. Józef Pałuch, Walenty Misiorek).

W gminie Podczerwone (skąd pos. Bożak) strażnicy pograniczni aresztowali w lokalu wyborczym zgłaszających listę ludową Józefa Ziębę i Macieja Obyrtacza prez. Koła, pod pretekstem, że są podejrzani o przemyt z Czechosłowacji — odprowadzili ich na placówkę graniczną, celem niby badania i przetrzymywali tam do minięcia czasokresu wnoszenia list.

Nauczyciele, straż pograniczna, drogomistrze i cała mnogość urzędników, naniesionych ostatnią powodzią — agitowała, straszyła, robiła się dobrodziejami — **nauczyciel ze Sieniawy** dostał obłędu w łączności z agitacją wyborczą — dowody: stan tegoż ostatniego i świadkowie: Jan Parzygnat, Józef Duda. — Na zachowanie Orzechowskiego, drogomistrza z Chabówki — św. Wojciech Gil.

Komornik z Krościenka n/D. ratował sytuację przez zabranie urny wyborczej do prywatnego mieszkania — świadek: Dr. Przybyło, Mgr. Ścigalski.

W **Odrowążu** (gmina pos. Gwiżdża) wrzuciła komisja wyborcza parędziesiąt kartek bebeckich do urny — z tego powodu zrobili ludowcy taki gwałt, że p. starosta zarządził ponowne wybory, które mają się odbyć dnia 8 b. m.

W gminach: **Ochotnicy, Tylmanowej, Szaflarach** wyniku do dnia dzisiejszego nie ogłoszono.

W gminie Maruszyna, ludowcy otrzymali 18 mandatów — sanacja 2, w odpowiedzi na to zarządzono ponowne wybory, tłumacząc, że przewodniczący komisji po powrocie z wyborów do Nowego Targu zachorował i dlatego nie mógł przedłożyć p. staroście aktów wyborczych.

Wybory są dla nas więcej jak zadawalniające, stosunek mandatów dałby się określić dla nas 75 procent.

Po wyborach w Grybowskiem.

Na terenie b. powiatu grybowskiego **wszystkie gminy z wyjątkiem Wojnarowej zaprotestowały przeciw wyborom gromadzkim**, a to bądź z powodu nieuzasadnionego unieważniania list kandydatów, bądź z powodu nieogłoszenia wyborów, bądź z powodu innych nadużyć. Dotychczas p. starosta nowosądecki nie rozpatrzył ani jednego protestu.

M.

Pomysły wyborcze nauczyciela wiejskiego.

ŻĄDAŁ OD KOBIET KSIĄŻECZEK WOJSKOWYCH.

We wsi Mrowla w powiecie rzeszowskim stanęły do wyborów dwie listy, a to sanacyjna i opozycji. Przewodniczącym komisji wyborczej był długoletni miejscowy kierownik szkoły, p. Reszczyński, który w toku głosowania zauważywszy, że na listę sanacyjną nikt nie głosuje, zastosował do wyborców, a specjalnie do wyborczyń swoją pomysłową metodę. Mianowicie udawał, że wyborców nie zna osobiście i wzywał o przedłożenie dokumentu, stwierdzającego identyczność poszczególnych wyborców. Niektóre kobiety poprzynosiły ze sobą metrykę urodzin, lecz „pomysłowy“ przewodniczący komisji wyborczej uznał, że metryka urodzenia nie wystarcza i wezwał — o dziwo! — **o przedłożenie książeczek wojskowych...**

Oczywiście kobiety nie były w możności zadość uczynić tego rodzaju poleceniom przewodniczącego komisji wyborczej, wobec czego ten nie dopuścił ich do głosowania.

Zdarzały się wypadki, że dalsi dwaj członkowie komisji wyborczej znali osobiście niektórych wyborców, których identyczność kwestjonował p. Reszczyński i wyraźnie podkreślali mu to, ten jednakowoż oświadczył, że to, iż oni znają, nie wystarcza, gdyż on przedewszystkiem musi ich znać.

Przeciwko tego rodzaju wyborom ludność zaoponowała i wniosła protest, którego załatwienia wyczekuje z wielkiem zdenerwowaniem.

Z ruchu oświatowego i organizacyjnego w Grybowskiem.

W niedzielę dnia 12 listopada br., staraniem Zarządu Koła Ludowego w Korzennej odbyło się olbrzymie zebranie ludowców z Korzennej przy udziale ludności z pięciu okolicznych wiosek, na którem p. **J. Mokrzycki,** członek Związku Literatów Ludowych, wygłosił treściwy odczyt p. t. **„Rola piłsudczyzny przy odbudowie Polski w świetle prawdy“.** Odczyt był niejako protestem przeciw fałszowaniu faktów historycznych przez sanację. Prelegent nagrodzony został burzą oklasków, a dyskusja jaka się po prelekcji rozwinęła, była niesłychanie ciekawą.

Zaznaczyć należy, że po odczycie zapisało się do Koła Ludowego kilkunastu nowych członków, a Koła Ludowe w Łyczanie Koniuszowej i Kruźlowej zaprosiły do siebie p. Mokrzyckiego w celu wygłoszenia podobnego odczytu.

Zarząd Koła.

Każda warstwa ludu tyle uzyskuje w życiu, ile sobie wywalczyć zdoła.

Chłopi! Wsią polską powinni rządzić chłopi!

LEON KRUCZKOWSKI 27

KORDJAN i CHAM

Derkacz należał do tych, co najmocniej pyskowali — — Nazajutrz, zanim zdołał wytrzeźwieć należycie, zabrano ich pod strażą do Łucka, gdzie po śledztwie w komisji porządkowej oparło się aż w sądzie grodowym. Sprawę rozpoznano szybko i bez zbytecznych formalności jurydycznych: ponieważ świadków niecnej karczemnej gadaniny nie dało się wynaleźć, sędziowie zgodnie orzekli, iż... „jeżeli stawiający jakiegoś delikwenta dziedzic lub posesor rzetelność swego oskarżenia zaprzysięże, przekonanie za dostateczne uznane być ma i oskarżony karę swego przestępstwa poniesie“... Tak się też stało: lubczoski dziedzic zaprzysiągł — — i czterech parobków skazano na powieszenie.

Derkacz znajdował się między nimi.

Dla odstraszającego przykładu egzekucja miała być wykonana in loco delicti, w Lubczy, przed ową nieszczęsną karczmą. Wymaszerowali więc skazańcy z Łucka pod strażą pachołków i komisarza. Po drodze, stosownie do postanowienia wyroku, a w celu tem surowszej demonstracji zgubnych skutków złorzeczenia jaśnie-panom, nieszczęśnicy otrzymywali po sto plag leszczynowemi kijami w każdej napotkanej wiosce... Było tych wiosek wzdłuż drogi z Łucka do Lubczy jedenaście; lecz Derkaczowi zdołano wydzielić tylko dziewięćset leszczynowych kijów. W dziesiątej bowiem i przedostatniej wsi, korzystając z ciemności zimowego wieczoru, zgoła nieoczekiwany zrobił użytek z dybów drewnianych, którymi skute miał ręce: grzmotnął niemi kroczącego obok pachołka i strasznym susem skoczył w gęsty oczeret płynącego nieopodal Styru — —

Był to początek burzliwej epopei Derkacza.

Dwa dni przesiedział w oczerecie. Poczem, pod osłoną grubej nocy, odważył się podejść do zabudowań wioski. Litościwi ludzie rozkuli mu dyby, ogrzali i nakarmili. Dowiedział się przytem o losie mniej szczęśliwych towarzyszy: egzekucja odbyła się w Lubczy, a ponieważ nie było kata, więc skazanych wieszał — acz niewprawnie — sam pan komisarz; męczyli się po kilka godzin na szubienicy i mieli czas, szczerniałemi twarzami patrząc na karczmę lubczoską, prosić Boga o odpuszczenie strasznych swoich grzechów przeciw porządkowi publicznemu...

Oczywiście, powrót do domu był dla zbiega niemożliwy. Również wałęsanie się po okolicy przedstawiało wiele niebezpieczeństwa — — Zaczem Derkacz, niewiele medytując, zdaleka ominął rodzinną Lubczę i jął przebierać się ostrożnie wzdłuż Styru, na południe. Po dwóch tygodniach znalazł się nad granicą cesarskiego kraju, Galicji... Przekradł się lasami i odetchnął dopiero, postawiwszy stopy w kraju, niedawno wyrąbanym z pod berła polskiego króla.

Wędrował aż po Lwów i tam, w jakimś folwarku podmiejskim, zgodził się za fornala. Nie wysiedział jednak długo na tym fornalskim chlebie. Rosłą postacią i muskularnemi ramionami zwrócił uwagę komisarza cyrkularnego, który w celu poboru rekruta zjechał był do wsi; gorliwy ten urzędnik uznał walory cielesności derkaczowej za wielce użyteczne dla cesarsko-austrjackiej ojczyzny i, nie wglądając wiele w przynależność państwową przybłędy, przekazał go najbliższej komendzie wojskowej. W dalszym rozwoju tak niespodzianego wypadku znalazł się Derkacz w drugim batalionie regimentu piechoty barona von Gottesheim, stacjonowanym w schludnem miasteczku na Morawach. Srogie przecierpiał czasy, zanim przywyknął do obcisłych, białych pantalonów i kamaszy, tudzież kusej, ciasno opiętej bluzy żołnierskiej. W ciągu długich lat uczono go skomplikowanej umiejętności musztry i władania gwerem, oraz wpajano zasady karności i dyscypliny środkami, nieraz tak okropnemi, iż — bywało — pożałował Derkacz czasem owej szczęśliwie uniknionej szubienicy w Lubczy, która miała tak wcześnie skrócić jego żywot...

Po trzech latach batalion ruszył w głąb Austrji, w kraj górzysty, alpejski. W ślicznych dolinach grzmiała tam wojna, którą cesarskie wojska wiodły z Francuzami. Poznał Derkacz straszliwy trud marszów i okropny zgiełk bitew, od którego dziczały serca... Tygodniami nie wypuszczał z rąk gwera, miesiącami stąpał w twardych szeregach wśród dzikich, lesistych skał Tyrolu. Ale nad wszystko okropniej dławił nieludzki, żelazny rygor cesarskich: za najdrobniejsze wykroczenia sieczono pałkami do utraty przytomności, a od humoru sztywnych oficerków zależało nieraz życie tego lub owego kamrata.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rolnicy świata w walce o byt.

ZWIĄZEK CZESKICH MŁYNARZY PRAGNIE OBJĘCIA MONOPOLEM OBROTU MĄKĄ.

„Venkov“ donosi o zebraniu Związku młynarzy, który wypowiedział się za objęciem także obrotów mąką zarządzeniami monopolu zbożowego.

STAŁE CENY W ANGLJI.

W roku 1933 wydano w Anglji ustawę, która upoważniła ministra rolnictwa do regulowania krajowej produkcji. Utworzono organizacje poszczególnych działów produkcji rolnej: hodowców pszenicy, chmielu, ziemniaków, mleczarzy i t. d. Ministerstwo oświadczyło gotowość wydania zarządzeń celnych, a producentom poleciło razem z konsumentami regulować podaż na targach.

Jeszcze większe korzyści przyniosła rolnikom ustawa o standaryzacji produktów rolnych, która rozstrzygnęła dwie różne kwestje:

1) Przyniosła stałe ceny na produkty angielskiego rolnictwa pierwszej potrzeby.

2) Angielskiemu konsumentowi gwarantuje się, że otrzyma towar pierwszej jakości. W związku z tem wprowadzono znaki (marki) na produkty rolne krajowej produkcji.

ODDŁUŻENIE ROLNICTWA W CZECHOSŁOWACJI.

„Venkov“ donosi o trudnościach, na jakie napotkał projekt ustawy o oddłużeniu rolnictwa w Czechosłowacji. Projekt ministerstwa rolnictwa dotąd nie został uzgodniony z ministerstwem skarbu, a ponieważ akcja oddłużeniowa nie może się dokonać tak, by państwo przy tej sposobności nie musiało ponosić ciężarów, stąd trudnościom się dziwić nie należy.

„Venkov“ ostro reaguje na głosy prasy socjalistycznej, zapowiadającej, jakoby stanowisko min. skarbu równało się zdjęciu z porządku dziennego sprawy oddłużenia i jakoby z tego powodu zagrożona była obecna koalicja rządowa.

DOŚWIADCZENIA Z MONOPOLEM ZBOŻOWYM W CZECHOSŁOWACJI.

Głosy rolników czeskich w sprawie monopolu zbożowego świadczą o tem, że rolnicy stale ceny i zmonopolizowanie obrotów uważają za duży postęp w stosunku do przeszłorocznej gospodarki. Wprawdzie tu i ówdzie narzeka się na różne niedomagania przy odbiorze zboża, na obniżanie ceny z powodu niedostatecznej czystości zboża i jednolitości towaru, ale wszystko to są chwilowe niedomagania, które niewątpliwie usunie przyszła racjonalna gospodarka. Ale rolnik czeski, mimo wszystko otrzymuje w terminie godziwe wynagrodzenie za swą pracę w postaci słusznej ceny za zboże.

Nawet na Słowaczyźnie, gdzie monopol przyjęto z niedowierzaniem, rolnicy, jak donosi „Venkov“ chętnie przyjmują tę nową organizację zbytu gospodarki zbożowej.

DOŚWIADCZENIE FARMERÓW AMERYKAŃSKICH.

Planowa gospodarka farmerów amerykańskich wykazała duży postęp. Dochód rolnictwa wzrastał stale wskutek podwyżki cen, aż osiągnął **w sierpniu 1934 roku 572,000.000 dol. w** stosunku do **324,000.000 dol.** w roku 1933, co stanowi wzrost dochodu **o 76,5 proc.**

Ze świata.

Niebezpieczeństwo wielkiej wojny.

Ze wszystkich stron słychać ostrzeżenie, że ludzkości grozi nowa wielka wojna. Nie ukrywają tego niebezpieczeństwa mężowie stanu różnych krajów, przeciwnie, alarmują świat, jak to niedawno uczynił min. Czechosłowacji Benesz. Ośrodkiem głównym niepokoju są przedewszystkiem Niemcy a punktami zapalnemi na tym gruncie jest zamierzony plebiscyt w Zagłębiu Saary i sprawa Austrji. Plebiscyt w Zagłębiu Saary ma się odbyć już w styczniu. Wynik jego zależeć będzie od głosowania katolików, jak wiadomo, mocno zrażonych do rządów hitlerowskich z powodu okrucieństwa i bezbożnictwa ruchu narodowo-socjalistycznego. Hitlerowcy, jak się zdaje, zamierzali kraj ten siłą zająć i postawić Ligę Narodów wobec faktu dokonanego. Zapobiegła temu Francja, gromadząc nad granicą znaczne siły wojskowe.

Francja posiadała ogromną przewagę nad Niemcami. Obecnie stosunki się zmieniły. Jak jeden z francuskich ministrów, senator Lemery, alarmuje, przewaga sił wojskowych francuskich nad niemieckiemi, zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa, już nie istnieje. Nic dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy świat czuje się niepewny.

Liga Narodów a wypadki marsylskie.

Innym jeszcze punktem zapalnym, jest sprawa stosunku Jugosławji do Włoch. Francja czyni wysiłki, by pogodzić te dwa państwa o bardzo napiętym nacjonalizmie — i to stanowi bodaj główną trudność, jeżeli chodzi o zawarcie umowy francusko-włoskiej, tak bardzo upragnionej przez Francję po nieudałych próbach zawarcia paktu wschodniego. Sprawa wypadków marsylskich, mająca wejść na porządek obrad Ligi Narodów z jej ostrzem zwróconem przeciwko Węgrom wniesie do obrad Ligi sporo podrażnienia.

Życzenia Czechów dla Polski.

Naczelny organ rządowego stronnictwa agrarjuszy „Venkov“ zamieszcza w związku ze świętem 11 listopada następującą notatkę: „Pamiętać o przyjaciołach jest zwyczajem, nie chcielibyśmy jednak, by w ten sposób przypominano u nas o dzisiejszem święcie narodu polskiego. Przeciwnie, pragnęlibyśmy okazać, że wolność i święto Polski powinno być także częścią naszej radości. Jeżeli pomiędzy naszem i Polski postępowaniem w dziedzinie polityki międzynarodowej istnieją różnice, wiele jest rzeczy, które nas łączą nietylko pod względem kulturalnym i narodowościowym, lecz także politycznym. Istnieją sytuacje, w których jeżeli nie możemy iść razem, to trzeba byśmy szli obok siebie. **Być może, iż kryzys stosunków czechosłowacko-polskich będzie okresem oczyszczenia.** Czechosłowackie święto państwowe dnia 28 października obchodzono w Polsce w szeregu miejscowości bardzo uroczyście. Chcielibyśmy dziś podkreślić, że nasze życzenia dla państwa i narodu polskiego są szczere, gdyż pochodzą z serca. Silna i wielka Polska jest także w interesie naszym, jak i całej słowiańszczyzny.

Regulowanie cen na targach niemieckich.

W Niemczech mają w najbliższym czasie nastąpić zarządzenia w sprawie regulacji cen cukru, ryb i piwa. Podobne zarządzenia mają być w przygotowaniu co do ziemniaków, owoców i jarzyn. Nie chodzi tu o zmonopolizowanie obrotów, lecz o zapobieganie samowoli.

Niemiecka polityka rolna.

Przywódca agrarjuszy niemieckich dr. Winter zapowiedział w Goslarze, że samowystarczalność państwa jest dla chłopów niemieckich tylko bronią, której sobie życzą, ale której się nie ulękną. W obecnych warunkach twierdził dr. Winter, przywóz płodów rolnych do Niemiec z krajów rolniczych będzie o tyle możliwy o ile dane kraje przyjmą zapłatę w postaci produktów przemysłu.

Zakaz wywozu nasion.

W Niemczech wydano zakaz wywozu nasion traw i niektórych pastewnych, by rolnictwu niemieckiemu umożliwić zaopatrzenie się na wiosnę w odpowiednie nasiona.

Zjazd powiatowy S. L. w Krasnymstawie.

W dniu 11 listopada b. r. odbył się w **Niemienicach** pow. krasnystawskiego, statutowy Zjazd Powiatowy S. L. Zjazd ten budził w powiecie bardzo wielkie zainteresowanie. W szczególności duże zainteresowanie budziło to, jakie stanowisko zajmie Zjazd jako najwyższy organ w powiecie w sprawie **pos. Wrony**, który z tego powiatu pochodzi i stąd kandydował do Sejmu. Pos. Wrona, jak wiadomo, znalazł się niedawno poza Stronnictwem Ludowem po uchwałach Rady Naczelnej, potępiającej jego działalność. W ciągu ostatniego tygodnia przed Zjazdem rozwinął on w powiecie przy pomocy kilku swoich zwolenników bardzo wytężoną działalność mającą na celu zjednanie sobie jak największej ilości zwolenników wśród delegatów Kół mających wziąć udział w Zjeździe.

Zjazd zgromadził paręset członków Kół z całego powiatu i około 100 delegatów. Z ramienia władz naczelnych Stronnictwa przybyli nań sekretarz naczelny p. dr. **Z. Graliński** i red. **J. Grudziński.** Z ramienia Zarządu Wojewódzkiego S. L. p. **T. Rek,** z pośród posłów ludowych byli obecni pp.: **Czernicki, Dobroch, Kotarski, Mochniej i Pac.** Przewodniczył Zjazdowi prezes Zarządu Powiatowego **inż. Fr. Bojarski.**

Referat programowy wygłosił p. dr. Graliński, którego zebrani wysłuchali z dużem skupieniem.

Głównym tematem dyskusji była obecna sytuacja w Stronnictwie Ludowem w związku z tygodnikiem „Polska Ludowa“. Olbrzymia większość delegatów i uczestników Zjazdu opowiedziała się **za stanowiskiem władz naczelnych Stronnictwa, burzliwie manifestując przeciwko tym, którzy osłabiają spoistość ruchu ludowego.** Gdy garstka uczestników Zjazdu w sposób demonstracyjny wysunęła wniosek, aby pos. Wronę, przebywającego w pobliskiej wsi, wezwać na Zjazd i dać mu możność usprawiedliwienia — **wniosek ten został przez wzburzoną salę odrzucony.** Wybrano nowy Zarząd Powiatowy z inż. Fr. Bojarskim, jako prezesem na czele. Zjazd manifestował swoje wielkie uznanie dla dotychczasowej działalności inż. Fr. Bojarskiego w powiecie. Pieśnią „Gdy naród do boju“ zakończono Zjazd. Chłopi pow. krasnystawskiego wykazali na nim wielką dojrzałość polityczną.

Obecny.

KALENDARZYK.

Listopad i grudzień.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	Słońca Wschód min.	Słońca Zachód godz.	Słońca Zachód min.
25 N.	27 po Św. Katarzyny	7	12	3	33
26 P.	Konrada	7	14	3	32
27 W.	Wirgiljusza	7	15	3	31
28 S.	Zdzisławy	7	17	3	30
29 C.	Saturnina m.	7	19	3	29
30 P.	Andrzeja ap.	7	20	3	29
1 S.	Eligjusza	7	21	3	28
2 N.	1 Adw. Bibjanny	7	23	3	27

Z żałobnej karty.

Ś. p. Aniela Piszowa

długoletnia redaktorka „Pogoni“ i współpracowniczka „Ludu Polskiego“ zmarła w Tarnowie 12 listopada br., przeżywszy lat 73. W czasie, kiedy ze stolicy biskupa tarnowskiego padały gromy na ludowców, w sąsiadującej z pałacem biskupim drukarni Pisza, drukowała się „Pogoń“, a w niej biło szlachetne, dobre, życzliwe serce dla ludu, był rozum, oceniający trafnie ogromne znaczenie ruchu ludowego dla naszej przyszłości.

Kiedy nawet w obozie ludowym nie było zrozumienia dla dziejowej roli Witosa, „Pogoń“ skrzętnie notowała jego pierwsze przemówienia i działalność publiczną — przepowiadając mu wielką przyszłość.

Pogoń dawno przestała wychodzić, a Witos w dniu swych imienin otrzymywał stale od Babci Piszowej życzenia wierszem, w którym brzmiała zawsze wiara w gwiazdę Wodza chłopów i w jego zwycięstwo.

Kiedy wychodził w Tarnowie „Lud Polski“, Babcia Piszowa stała się jego dobrym, opiekuńczym duchem, oprócz ciętych wierszyków, zajmowała się układem i korektą pisma, udzielając redaktorom-amatorom, nowicjuszom cennych swych rad, starej, doświadczonej redaktorki.

Do ostatniej chwili życia interesowała się życiem politycznem, prowadząc dziennik najważniejszych wydarzeń dnia, tak, że dosłownie śmierć wytrąciła jej pióro z ręki.

Poza pracą domową, filantropijną, dziennikarską, zbierała skrzętnie materjały odnoszące się do przeszłości Tarnowa, któremu poświęciła piękną monografję, nadto napisała cenne studjum „Kult zmarłych u słowian“ i t. p. Kult Babci Piszowej, kobiety o pięknej duszy, szlachetnem sercu pozostanie na zawsze.

„ZNICZ“. Ukazał się listopadowy numer pisma młodzieży wiejskiej „Znicz“. Znajdujemy tam ciekawe artykuły na tematy ruchu ludowego, pracy w Kołach, wśród kobiet wiejskich etc. Pismo wychodzi co miesiąc. Adres redakcji: Kraków, Radziwiłłowska 23, Konto P. K. O. 410-280.

Co życie niesie?

Idzikowski wziął od cukierników sześćdziesiąt tysięcy na sanacyjne wybory i część pieniędzy schował do własnej kieszeni.

O pośle jedynkowym Idzikowskim, który siedzi obecnie w kryminale, wychodzą na jaw coraz to nowe szczegóły, które świadczą, że **był on nielada figurą w sanacji**, co mu umożliwiało robienie przez tak długi czas **brudnych interesów**.

Między innemi okazuje się, że Idzikowski wydobył był od związku cukierników **60 tysięcy zł. na sanacyjne wybory.** Wykazał w ten sposób swoją gorliwość wobec sanacji, a i sam na tem coś niecoś skorzystał, bo podobno część **powyższej sumy „skonfiskował“ do swej kieszeni.**

Poprostu lęk bierze, kiedy się pomyśli, co za zgnilizna w tej sanacji.

<>

Kto urządził napad na siedzibę Legjonu Młodych?

„Gazeta Warszawska“ ogłasza list młodolegjonistów o napadzie, urządzonym dnia 9 bm. na lokal „Legjonu Młodych“ przy ul. Złotej 30, skutkiem którego **3 członków organizacji odniosło ciężkie uszkodzenia ciała.** Młodolegjoniści twierdzą, że napad został zorganizowany przez Komendę Legjonu Młodych i Komendę Okręgową przy pomocy wynajętej bojówki uzbrojonej w kastety i ciężkie narzędzia.

<>

Czystka w B. B.

Władze kierownicze BB. rozesłały do swoich mężów zaufania na prowincji polecenie **dokonania szybkiej i generalnej czystki w łonie organizacji BB.** Mężowie zaufania, którymi na prowincji są przeważnie starostowie, rozwiązują skutkiem tego w wielu powiatach na kresach, w Kongresówce i Małopolsce rady grodzkie BB. i na ich miejsce powołują nowe z ludzi, którzy dotąd trzymali się zdala od polityki. Odbywają się w starostwach specjalne konferencje, na których obywatelom proponuje się czynny udział w BB. Wskutek czystki w lokalnych organizacjach BB. **mnożą się zatargi o posady i stanowiska.** Ostatnio taki zatarg wynikł w powiecie święciańskim i w Żółkwi. Odbywająca się w Warszawie czystka dotknęła podobno 60 proc. dotychczasowych członków organizacji. Skreśleni z listy sanatorzy składają podania o ponowne przyjęcie do organizacji.

<>

Aresztowanie urzędników Izby Skarbowej w Łodzi.

Z polecenia władz śledczych aresztowany został długoletni urzędnik urzędu skarbowego, opłat stemplowych **Kazimierz Szumiak.** Aresztowanie to nastąpiło naskutek ujawnionych fałszerstw dokumentów urzędowych. Pozatem aresztowany został za nadużycia drugi urzędnik w III wydziale izby skarbowej w Łodzi Maksymiljan Suwalski, który również na stanowisku urzędnika skarbowego pozostawał od kilku lat.

<□>

Z uchwał Rady ministrów.

We wtorek odbyło się posiedzenie rady ministrów. M. in. postanowiono **uchylić częściowo dekret z 28. X. 1933 i zrównać pewne kategorje inwalidów armji państw zaborczych pod względem wysokości zaopatrzenia pieniężnego z inwalidami armji polskiej.**

<□>

Czyżby przygotowania do wyborów sejmowych?

„Wieczór Warszawski“ pisząc o pewnych gorączkowych pracach wewnątrz BB. twierdzi, że „prace te wiążą się ściśle z przygotowaniami wyborczemi. Prezes klubu BB. płk. Sławek polecił swoim mężom zaufania, aby wszystkie wysiłki wytężono do pomyślnego przeprowadzenia przyszłej kampanji wyborczej, w której według tych instrukcyj, Blok Bezpartyjny **musi uzyskać** trzy czwarte ogółu mandatów. Większość taką BB. chce zdobyć podobno dlatego, że dopiero przyszły Sejm ma powziąć ostateczną decyzję w sprawie zmiany konstytucji. Jednakowoż są również zdania, że taką większością Blok chce dysponować dla dokonania zmiany ordynacji wyborczej.

Wprawdzie sama ordynacja wyborcza nie stanowi części konstytucji i może być zmieniona zwykłą większością głosów, jednak zasada pięcioprzymiotnikowego głosowania jest częścią konstytucji i w projekcie BB. dotychczas zmieniona nie została. Przyszły Sejm miałby dokonać zmiany zasad, określających podstawy prawa wyborczego, o ile zmiana konstytucji, według dotychczasowego projektu, **byłaby zakończona** jeszcze w bieżącej kadencji.

W każdym razie wybory do przyszłego Sejmu miałyby się odbyć według ordynacji dotychczasowej i zdobycie „przytłaczającej większości“ w tych wyborach — oto cel, który postawił swej partji płk. Sławek“.

Napad bandytów w Zbyszycach pod Nowym Sączem.

W nocy z 12 na 13 bm. w Zbyszycach koło Nowego Sącza dwóch nieznanych bandytów dokonało napadu na mieszkanie miejscowej nauczycielki, Jadwigi Górczanki. Po sterroryzowaniu jej rewolwerami bandyci zabrali gotówkę 160 zł. splądrowali całe mieszkanie, a następnie pobili nauczycielkę kolbami rewolwerów do utraty przytomności i zbiegli.

Wśród miejscowej ludności krąży pogłoska, że napadu dokonał osławiony bandyta Maczuga.

Drobne wiadomości.

— W Warszawie zarządzono ponowne **aresztowania pośród O. N. R.** (radykałów narodowych).

— W prasie codziennej pojawiły się wiadomości o nowej **pożyczce wewnętrznej** na pokrycie deficytu.

— **W Hiszpanji** nastąpiła częściowa dymisja rządu.

— Pomiędzy **Polską a Anglją** trwają rokowania o umowę węglową.

Bracie drogi! Co uczyniłeś dla wytworzenia siły z ludu polskiego? Ilu dotąd zjednałeś czytelników dla naszego pisma ludowego?

Jak elita sprzedawała Polskę.

IV.

44) **Mieszkowski(?)** w r. 1780 kwit na 200 duk.

45) **Młodziejowski** (biskup poznański), kanclerz od r. 1775 do 1780 rocznie po 3.000 duk. (Rpsm.).

46) **Morawski** (de Podlaskie?) bez daty, kwit na 150 duk.

47) **Ogińska Aleksandra** list do Repnina, w którym prosi go o pieniądze i zapewnia, że można je w zaufaniu wręczyć oddawcy listu.

48) **Ogrodecki** w r. 1777 dnia 6 marca 400 duk.

49) **Ossoliński** (kasztelan). Na sejmik podlaski 500 duk. (bez daty).

50) **Ostrowski** (prymas). W testamencie wyraził, że mu się jeszcze należy od Moskwy niedopłaconej pensji 27.000 złot. polsk. Rocznie brał 3.000 duk. Od r. 1775 do 1782 dnia 21 grudnia kwitów trzynaście.

51) **Ostrowski** (biskup kujawski) w roku 1776 3.000 duk.

52) **Ostrowski** (pułkownik) w r. 1780 — 200 dukatów.

53) **Ożarowski Piotr** (w. k. k.) w r. 1789—1790 kwitów cztery. Pobierał rocznie 2.000 duk.

54) **Ożarowski.** Po 500 duk. na 2 pierwsze miesiące, 1.000 duk. na następne, 1.000 duk. dla posłów, którzy pod jego zostawali wiadomością, 3.000 duk. na wybór posłów (bez daty).

55) **Ożarowski P.** r. 1793 dnia 9 marca wziął od Siewersa za półrocze 1.000 duk. — rocznej pensji 2.000 duk.

56) **Pisarzowi grodzkiemu** 100 duk.

57) **Podhorskiemu(?)** 800 duk.

58) **Poniatowski** (prymas) w r. 1792 dnia 12 września list własnoręczny, w którym tak pisze: „Zmiłuj się, daj prędki i dobry przykład, przybywaj jaknajrychlej, a potrafisz podawać sposoby, któreby Rzeczpospolitą... to potrzebne porozumienie doprowadzić mogło do skutków i wybawić nas z tego czyśca, w którym zostaje kraj cały“. (Do kogo ten list był pisany i dlaczego się znalazł w archiwum ambasady rosyjskiej — niewiadomo).

59) **Poniński Adam** od Wołkońskiego 200 duk. W r. 1767 Repnin poleca Ponińskiemu, aby wskazał, kogo można przekupywać. Umarł w Warszawie w r. 1798. W aktach parafji św. **Krzyża** zapisano o nim, że umarł „s i n e s a c r a m e n t i s, quia voluit nulla recipere“. (Umarł bez Sakramentów św. nie chciał bowiem żadnych przyjąć).

60) **Poniński Adam,** z r. 1774 do 1792 kwitów 6. Każdy jako za półrocze na 1.200 duk. Oprócz tego podany jest rachunek na 834 innego Ponińskiego, który podpisał J. hr. Poniński. W tym rachunku wymienione są osoby, którym dawał pieniądze.

Na to otrzymał z ambasady rosyjskiej 500 duk.

61) **Ponińskiemu** księciu (Aleksandrowi, a może Kalikstowi) 550 duk.

62) **Pulaskiemu** 1.000 duk. na miesiąc.

63) **Prymas** z r. 1780 — 1.500 duk.

64) **Pułaski** w r. 1793 jako pensję miesięczną 1.000 duk. Na sejmiki wołyńskie 2.000 duk. Na sejmiki chełmskie 500 duk.

65) **Potocki** Marjan 260 duk.

66) **Potocki** Stanisław Szczęsny (zmarł 15-go marca 1805 r.) otrzymał w styczniu 1788 od carowej Katarzyny II szpadę i epolety wysadzane brylantami. W sierpniu 1788 r. otrzymał 20.000 duk. W r. 1793 za pieczęć ratyfikacyjną (rozbiór kraju) 150 duk.

67) **Raczyński** Kazimierz, marszałek, od r. 1776 do r. 1792 kwitów 21. Pobierał rocznie 1.500 duk.

68) **Raczyński** w. 1793 dnia 20 marca otrzymał od Siewiersa 1.000 duk. rocznej pensji.

69) **Radziwiłł** Michał, marszałek Sejmu, w r. 1773, otrzymał 23.000 duk.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadszedł czas,
by ustalić program gospodarczo-społeczny Str. Lud.
zgodnie z potrzebami chwili.

III.
WŁADANIE ZIEMIĄ.

Chłopi z całym naciskiem muszą podkreślić nietylko potrzebę zachowania indywidualnej własności, ale także indywidualnej gospodarki drobnego rolnika, gdyż wszelkie kompromisy z kolektywizmem otwierają na oścież wrota ideologji bolszewickiej, zabijającej, jak wiadomo, produkcję. Nie można wprawdzie wykluczyć prób podniesienia technicznego gospodarki drogą współdziałania na gruncie spółdzielni, ale tego rodzaju zjawiska w niczem przypominać nie będą, ani kołchozów ani sowchozów.

Pozatem na podkreślenie zasługuje kwestja inna: Zachodzi pytanie, czy ma nadal trwać zabójczy dla społeczeństwa i stanu rolniczego jako całości proces rozdrabniania gruntów chłopskich, czy też procesowi temu należy położyć tamę.

Za tem ostatniem przemawia już pojęcie własności, ograniczonej interesem społeczeństwa. Państwo musi znaleźć możności zatrudnienia innych synów danego rolnika poza tym, który został dziedzicem, by gospodarstwu zapewnić warunki racjonalnej produkcji. Trzeba oczywiście także ustalić odpowiednie pod tym względem warunki dziedziczenia. W każdym razie należałoby conajmniej uzależnić możność dzielenia gruntów od przeznaczenia społecznego danego gospodarstwa.

W rachubę wchodzi jeszcze gospodarka leśna. Jeżeli chodzi o wielkie obszary lasów prywatnych, to gospodarka w nich musi niewątpliwie ulec uzgodnieniu z interesem społeczeństwa, zaś gospodarkę w lasach chłopskich trzeba zracjonalizować pod nadzorem samorządu gospodarczego.

Uzgodnienie dotychczasowych zasad Stronnictwa co do ustroju rolnego z powyżej nakreślonemi odchyleniami dałoby mniej więcej następujące wytyczne:

1) Oparcie ustroju rolnego na samodzielnych gospodarstwach chłopskich z zastrzeżeniem ich niepodzielności.

2) Parcelacja wielkich majątków ziemskich przy zastosowaniu pewnych wypadkach nawet zasady wywłaszczenia bez odszkodowania.

3) Obowiązek ze strony rolnictwa racjonalnego użytkowania ziemi w granicach planu gospodarczego.

4) Indywidualna gospodarka, dopuszczanie form spółdzielczych, przy próbach podniesienia technicznego gospodarki rolnej.

5) Uzgodnienie gospodarki w lasach prywatnych (wielkich obszarach) z interesem społeczeństwa.

Zracjonalizowanie gospodarki w lasach chłopskich pod nadzorem samorządu gospodarczego przy zochowaniu prywatnej własności.

USTROJ GOSPODARCZY, JAKO JEDNA Z PODSTAW USTROJU POLITYCZNEGO.

Jeżeli budowę ustroju gospodarczego oprzeć pragniemy na zorganizowanych zawodach i reprezentacjom poszczególnych zawodów nadać pragniemy charakter samorządu gospodarczego, a ich górnym ogniwom nawet kompetencje w zakresie ustalania państwowego planu gospodarczego, to tak pojęty ustrój życia gospodarczego nie może pozostać bez wpływu na ustrój polityczny państwa. Ustalanie planu gospodarczego musi być aktem prawodawczym, a więc z natury rzeczy zespolenie emanacyj zorganizowanych zawodów w postaci państwowej rady gospodarczej, pod tą czy inną nazwą, nadawało tej instytucji charakter izby prawodawczej. Niektórzy rzucają myśl, by na tej podstawie oprzeć wybory do senatu, rozszerzając równocześnie jego kompetencje.

A jak należałoby ułożyć stosunek samorządu gospodarczego do samorządu terytorjalnego? Temu ostatniemu trzeba przecież przydzielić również olbrzymie pole w zakresie życia gospodarczego. Nasuwa się myśl, by samorządy gospodarcze uczynić podstawą samorządów terytorjalnych. Ogniwa gminne związku zawodowego rolników, robotników, rękodzieła i t. d. według pewnego klucza wybierałyby radę gminną, a podobnie byłoby z samorządem powiatowym i wojewódzkim.

Tak zbudowanym ogniwom samorządu terytorjalnego należałoby przydzielić szerszą kompetencję w sprawach administracyjnych, by odciążyć władze polityczne I i II instancji, a temsamem zmniejszyć koszta utrzymania państwa.

ZIELONA MIĘDZYNARODÓWKA.

Nie ulega wątpliwości, że oparcie ustroju gospodarczego, a w pewnej mierze także politycznego, na zorganizowanych zawodach o charakterze publiczno-prawnym miałoby dla życia ludzkiego doniosłe znaczenie. Wzrosłoby zainteresowanie kwestjami gospodarczemi, które obecnie niejednokrotnie rozstrzyga się po dyletancku, z punktu widzenia tak zwanej „czystej polityki" albo je się odsuwa na szary koniec.

Życie z natury rzeczy weszłoby w tych warunkach na tory bardziej realnej pracy, a demagogja straciłaby swe dotychczasowe walory.

Życiu naszemu, a zwlaszcza życiu wsi, trzeba nadać więcej atmosfery spokoju i zapładniać je rzetelną pracą, zmieniającą w kierunku dodatnim naszą rzeczywistość gospodarczą. Ustrój gospodarczy naszkicowany powyżej dałby także najniższym komórkom życia państwowego, gminom, możność takiej pracy. Byłaby to ponadto szkoła myśli państwowej.

Jeżeli do tego dodamy właściwości psychiczne chłopa, rolnika, żyjącego w ciągłym kontakcie z naturą, to łatwo zrozumieć, że na tak pojętym gruncie wytworzyćby się powinna nowa ideologja, nowy światopogląd społeczny, który masom wszelkich stanów przyniósłby sprawiedliwość, spokój i ukojenie bez zabijania inicjatywy prywatnej i wszechwładnego panowania państwa w życiu jednostek. **Prawo obywatela do pracy produktywnej, gwarantujące byt materjalny i obowiązek pracy, mają być podstawą tego porządku.** Własności prywatnej ten porządek nie znosi, a tylko jej użytkowanie ogranicza do ram zgodnych z interesem społecznym. Inicjatywie jednostki nie zamyka się drogi do nieograniczonego rozpędu pod warunkiem, że interes społeczny będzie głównym motorem tego rozpędu, a nie chęć zdobycia tylko osobistej fortuny.

Wprowadzić ten nowy [illegible] mógłby tylko chłop, który jest właścicielem i robotnikiem w jednej osobie i doskonale rozumie, jakie walory płyną ze świadomości, że się posiada małą własność.

Kapitalizm się wali, napróżno go podtrzymywać próbują różnego rodzaju faszyzmy. Przeciwstawia się mu fala bolszewizmu, jako wypływ materjalistycznego światopoglądu, fala bolszewizmu, która kulturze ludzkiej niesie zagładę. W tej sytuacji rolnicy, którzy dotąd nie odegrali roli poważnej w dziejach swoich narodów, mogliby się stać potęgą olbrzymiej miary dla świata. **Siłę marksizmu, niwelującej wszystko, zabijającej siłę indywidualności jednostki, przekreślającej własność, a temsamem także rozpęd produkcyjny — niesprawiedliwości społecznej i bezradności porządku kapitalistycznego, przeciwstawiłby światopogląd ten dążenie do ewolucyjnego rozwoju stosunków społecznych w oparciu o własności psychiczne drobnego rolnika, przy ochronie własności, ale uzgodnieniu jej z interesem społecznym całego narodu.**

Nie jest to myśl nowa, rzucano ją już niejednokrotnie po wojnie światowej w Bułgarji, Jugosławji i Czechosłowacji. Kto wie, czy nie nadszedł czas, by nadać jej kształty bardziej realne i uczynić ją potężną dźwignią w regulowaniu stosunków w poszczególnych państwach, a nawet stosunków międzynarodowych.

Rolnicy różnych państw w tem wzajemnem skojarzeniu się na tej podstawie zyskaliby nową siłę dla wywalczenia sobie odpowiednich praw i pokojowego kształtowania stosunków międzynarodowych.

TEZY.

Oto bardzo pobieżne ujęcie niektórych zasadniczych myśli na temat podstaw ustroju gospodarczo-społecznego, jeszcze nigdzie w całości nie zrealizowanego, zgodnego z potrzebami chwili, interesem przeciętnego obywatela państwa, a zwłaszcza drobnego rolnika. Myśli te pokrótce pragnę ująć w następujące tezy:

1. **Tak zwany „kryzys" nie jest zwykłem przesileniem gospodarczem, ale zaburzeniem ustrojowem, wymagającem głęboko sięgających reform, opartych na nowym porządku.**

2. **Porządek ten oprzeć należy na utrzymaniu prywatnej własności, uzgodnionej pod względem sposobu zużytkowania z interesem społecznym. Praca jest obowiązkiem każdego obywatela, zaś państwo ma mu umożliwić zdobycie przez pracę, odpowiednich warunków życia.**

W wielkim przemyśle robotnik stać się powinien współwłaścicielem przedsiębiorstwa z zastrzeżeniem odpowiedniego wpływu na prowadzenie przedsiębiorstwa i udziału w zyskach, by urzeczywistnić zasadę upowszechnienia własności.

3. **Życie gospodarcze oprzeć należy na ogólnym państwowym planie gospodarczym, ustalonym przez reprezentantów produkcji i pracy — przez zorganizowane zawody o charakterze samorządu gospodarczego.**

Jedna izba parlamentu (Senat) pochodzi z wyborów samorządów zawodowych. Do jej kompetencji należy między innemi opracowanie planu gospodarczego państwa.

4. Wykonanie planu gospodarczego należy do samorządów gospodarczych, pochodzących z wyboru wszystkich obywateli danego działu produkcji.

5. Samorząd gospodarczy posiada swe ogniwa na terenie gminy, powiatu, województwa i państwa, z odpowiedniemi kompetencjami w zakresie regulowania produkcji i jej zbytu oraz w zakresie administracyjnym.

6. Organizację samorządów terytorjalnych oprzeć należy na wyborach powszechnych i bezpośrednich, oraz na lokalnych samorządach gospodarczych.

7. **Ustrój rolny oprzeć należy na samodzielnych gospodarstwach włościańskich a ich możność rozdrobniania uzależnić od przeznaczenia społecznego danego gospodarstwa.**

8. **Wielka własność powinna ulec rozparcelowaniu.**

9. Racjonalne prowadzenie gospodarki, zgodnej z planem gospodarczym, jest obowiązkiem każdego rolnika.

10. **Na płody rolne i hodowlane ustanowione być mogą ceny ustawowe przy zmonopolizowanych obrotach towarowych w oparciu o aparat spółdzielni.**

11. Uzgodnić z interesem społecznym należy gospodarkę na wielkich obszarach lasów prywatnych.

Zaś gospodarkę w lasach chłopskich należy zracjonalizować pod kierownictwem samorządów gospodarczych drobnego rolnictwa.

12. **Dążyć należy do porozumienia się wzajemnego rolników świata, by wytworzyć wielką zorganizowaną siłę, odpowiadającą ich liczbie na kuli ziemskiej.**

* * *

Być może, że rolnikom polskim jeszcze długo wypadnie walczyć o swoje prawa i odgrywać rolę bezsilnego świadka obecnego systemu rządów. Nic to nie szkodzi. Prędzej czy później ogół chłopów dojdzie do przekonania, że nic nie przychodzi bez wysiłków, że tylko siła znaczy coś w życiu, a **siłę trzeba tworzyć pracowicie i mądrze, nieraz przez długie lata.** Lecz nie dlatego szukamy nowych myśli, by je już obecnie przy tym systemie rządów realizować. Byłoby to marzycielstwem niepoprawnem. Gdyby to było możliwe, niejeden z nas by zrozumiał, że jesteśmy niepotrzebni, że trzeba dopomóc tym, którzy rządzą, w urzeczywistnieniu tego programu. Na to się jednak nie zanosi, bo istota naszego programu jest sprzeczna z potrzebami dyktatury.

Dążenia jasno sformułowane trzeba mieć, bo tylko na nich można skupić ogół wsi. A na wykonanie nadejdzie czas, gdy chłopi zdobędą rządy kraju na drodze walki politycznej. *)

Idą przez świat olbrzymiej miary prądy, zwiastujące nowy porządek społeczny. Korporacjonizm i kolektywizm zdają się być skrajnemi tych prądów odcieniami. Rolnictwo buduje swe wytyczne idee na gruncie pierwszego, a olbrzymie eksperymenty gospodarcze Zachodu demokratycznego, zwłaszcza Ameryki, również na nim są oparte. Prąd ten zmierza do ugruntowania nowej demokracji, demokracji społecznej i ekonomicznej. W stosunku do demokracji politycznej jest ona postępem, bo gwarantuje w wyższym stopniu od tamtej sprawiedliwość społeczną i trwałość rządów ludowych.

P. B.

Od Redakcji: Sprawy dotyczące kredytu i bankowości oświetlone będą później w osobnym artykule.

---

*) Myśli poruszone w niniejszym artykule znajdzie czytelnik rozwinięte w Kuncewicza „Przebudowie" i „Na nowych drogach", a także w Miłkowskiego „Agraryzmie".

W Zarządzie Okręgowym w Krakowie są już do nabycia nowe statuty S. L. — znaczki partyjne i legitymacje wysyła Zarząd Okręgowy w dowolnych ilościach tylko Zarządom powiatowym S. L.

St. Mikołajczyk, poseł.

Jak wybierać sołtysów?

W Dzienniku Ustaw z dnia 14 listopada Nr. 101 ogłoszony został **regulamin wyborczy dla wyborów sołtysów i podsołtysów** w Wielkopolsce, Małopolsce i na Pomorzu.

W myśl tego regulaminu wybranym na sołtysa i podsołtysa może być **każdy obywatel polski, bez** różnicy płci, który **ukończył 30 lat życia, posiada prawo głosu na terenie gromady i włada językiem polskim w słowie i piśmie.**

Obowiązek władania językiem polskim zawieszony został na terenie niektórych powiatów Małopolski Wschodniej, **gęsto** zaludnionych **przez Rusinów.**

Wybierają sołtysów i podsołtysów radni gromadzcy.

W tych **gromadach, gdzie rad gromadzkich niema, wybierają wszyscy obywatele** na tak zwanem **zebraniu gromadzkiem.**

Kadencja sołtysa trwa trzy lata.

Wybory **zarządza starosta**, podając przy wyborach przez **radnych gromadzkich**, dzień zarządzenia **wyborów**, nazwisko przewodniczącego gminnej komisji wyborczej, **oraz nazwisko przewodniczącego** zebrania wyborczego, lokal, dzień i godzinę **wyborów**.

Jeżeli sołtysa i podsołtysa wybiera cała wieś, to zarządzenie starosty musi zawierać dzień zarządzenia wyborów, nazwisko przewodniczącego gminnej komisji wyborczej oraz lokal wyborczy.

Zarządzenie to skierowuje starosta w Wielkopolsce i na **Pomorzu do sołtysów, a w Małopolsce do wójtów.**

SPOSÓB PRZEPROWADZENIA WYBORÓW

Wyborów dokonywuje się na zebraniu przez głosowanie na **poprzednio zgłoszonych** kandydatów, przyczem wybór **sołtysa** i **podsołtysa** przeprowadza się w jednem głosowaniu.

Zgłoszenia kandydatów dokonywuje się na piśmie **lub** ustnie **do** protokółu. **Zgłoszenie kandydatów przez jedną grupę nie może zawierać więcej, aniżeli nazwiska dwóch kandydatów.** Nazwisko nadliczbowe na zgłoszeniu jednej grupy skreśla się.

Zgłoszeni kandydaci są kandydatami na sołtysa i podsołtysa równocześnie. Ten, co uzyska więcej głosów, zostanie sołtysem, następny **z największą liczbą głosów zostaje podsołtysem. W razie równości głosów rozstrzyga los** wyciągnięty przez **przewodniczącego.**

Zgłoszenie kandydatów winno być **podpisane** lub osobiście podane **do protokółu:**

1. **przy wyborze sołtysa i podsołtysa przez radnych** gromadzkich **conajmniej przez 3 radnych;**
2. przy **wyborze sołtysa i podsołtysa** przez **zebranie gromadzkie conajmniej przez 10 wyborców.**

Każdy wyborca może podpisać lub zgłosić tylko jedno zgłoszenie kandydatów. Kandydat może również podpisać zgłoszenie.

Jeżeli **wyborca** podpisze więcej **zgłoszeń**, wszystkie jego podpisy są nieważne.

Wzory zgłoszeń i deklaracyj kandydatów podajemy poniżej.

Oświadczenie kandydata **na to, że zgadza się** na wystawienie swej **kandydatury** i że posiada prawo wybieralności, **może być również zgłoszone** ustnie **do protokółu.**

Głosowanie jest **jawne**, na żądanie zaś ¼ **części obecnych wyborców — tajne.**

Żądanie tajnego **głosowania, może być zgłoszone** przez ¼ część obecnych **pisemnie** jak również ustnie do protokółu.

Gdy takie żądanie **wpłynie**, przewodniczący **musi zarządzić** tajne **wybory.**

Kartka wyborcza **musi** być **biała**, czytelnie wypełniona, również imię i nazwisko kandydata, ewent. imiona rodziców, w tym tylko wypadku, gdy jest zgłoszonych **kilku kandydatów** o jednem i temsamem **nazwisku i imieniu.**

Jeżeli tylko **nie zachodzi wątpliwość** co do **tożsamości** kandydata, **błędy** i niedokładności pisowni **nie** powodują nieważności kartki wyborczej.

Kartka musi być włożona w kopertę urzędową i oddaną do rąk przewodniczącego.

Kartka może być **pisana** ręcznie lub odbita **na** maszynie i zawierać **tylko jedno imię i nazwisko kandydata.**

Jeżeli więcej nazwisk napisano na kartce, liczy się tylko pierwsze **nazwisko.**

Skreślenie nazwiska i dopisanie nowego, nie powoduje nieważności kartki.

Gdy zostanie zgłoszony tylko jeden kandydat, uznaje się go za wybranego **za sołtysa.** Gdy zgłoszono więcej kandydatów, a wszystkie głosy oddane padną na jednego kandydata, ten zostaje sołtysem.

Zaraz potem musi nastąpić wybór podsołtysa.

Jeżeli wpłynie tylko jedno ważne zgłoszenie, sołtysem zostaje pierwszy kandydat, podsołtysem drugi kandydat bez wyborów.

WYBÓR SOŁTYSA I PODSOŁTYSA PRZEZ RADNYCH GROMADZKICH

Poza temi ogólnemi przepisami obowiązującemi przy wyborach tak przez radnych gromadzkich, **jak i przy** wyborach **przez** zebranie **gromadzkie**, w tym dziale ujęte **zostały dodatkowe postanowienia** obowiązujące wyłącznie tylko przy **wyborach sołtysa i podsołtysa** przez radnych **gromadzkich.**

Przewodniczącym zostaje człowiek wyznaczony przez starostę.

Wójt najpóźniej do dnia **szóstego od zarządzenia** wyborów, **doręcza** przewodniczącemu **spis** radnych.

Następnego dnia po otrzymaniu **wykazu radnych, przewodniczący** zwołuje zebranie wyborcze **radnych gromadzkich podając cel, miejsce, lokal, dzień i godzinę** zebrania. **Zawiadomienie o zebraniu winno być doręczone radnemu conajmniej na 3 dni przed terminem zebrania.**

Zebranie wyborcze jest dopiero wtedy ważne, gdy **na** zebranie stawi się **połowa**, więcej **jeden** ustawowej liczby radnych w **gromadzie.**

W razie niedojścia do skutku zebrania, przewodniczący zawiadamia o tem starostę, który wyznacza nowy, najmniej 7 dniowy termin wyborczy.

Zgłoszenie kandydatów na sołtysa i podsołtysa następuje po stwierdzeniu liczby obecnych radnych i po odczytaniu przez przewodniczącego §§ 1 do 13, 24 do 29 regulaminu. **Od wezwania do zamknięcia czasu na zgłoszenia musi upłynąć najmniej 15 minut czasu.**

Przewodniczący **bada** ważność zgłoszenia kandydatów, i w razie zauważenia pewnych braków, czy wad wzywa zgłaszających do usunięcia ich, przyczem musi **dać conajmniej 10 minut czasu na ich usunięcie.**

Następnie ogłasza jakie są ważne kandydatury.

Podpis wyborcy na zgłoszeniu może być wycofany do chwili ogłoszenia, jacy są **ważnie zgłoszeni** kandydaci.

W głosowaniu jawnem, wyborca po jego wywołaniu **podchodzi** do stołu i wymienia **imię** i nazwisko **kandydata**, na którego głosuje, przy **tajnem** zaś oddaje karteczkę w kopercie doręczonej mu przez przewodniczącego.

Gdy wszyscy uprawnieni, a **obecni wyborcy oddadzą głos, głosowanie** skończone.

Po obliczeniu głosów, przewodniczący ustala, kto **został** wybrany sołtysem i kto **podsołtysem.**

WYBORY SOŁTYSA I PODSOŁTYSA PRZEZ ZEBRANIE GROMADZKIE

W tych gromadach, **gdzie niema rad gromadzkich**, wybierają sołtysa i podsołtysa wszyscy obywatele, którzy **skończyli w przeddzień rozpisania wyborów 24 lat** życia i **zamieszkują od 1 roku** na **terenie** gromady. Nabywcy nieruchomości i urzędnicy państwowi, wraz z rodzinami są zwolnieni **od obowiązku** zamieszkiwania 1 roku na **terenie gromady.**

W tych gromadach starosta mianuje przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej, **który** dobiera **sobie** dwóch członków **komisji.**

Najpóźniej do 15 dni od zarządzenia **wyborów przez** starostę, wójt doręcza przewodniczącemu spis wyborców w gromadzie.

Sołtys w Wielkopolsce i na Pomorzu, a wójt w Małopolsce, najpóźniej **w ciągu 3 dni** od doręczenia spisu wyborców przez wójta, **ogłasza** wybory **w gromadzie**, w **sposób w gromadzie praktykowany**, oraz przez wywieszenie **przed** lokalem wyborczym obwieszczenia o zarządzeniu wyborów.

Obwieszczenie musi zawierać dane dotyczące — miejsce lokalu **wyborczego, skład gminnej** komisji wyborczej, miejsce, dnie i godziny **wyłożenia** spisu wyborców i terminu **składania reklamacyj** o pominięciu **w spisie, oraz nazwisko** przewodniczącego **gromadzkiej komisji wyborczej**, jej **lokal** i miejsce, dzień i godzinę **zebrania wyborczego** w danej **gromadzie.**

Od dnia ogłoszenia wyborów w gromadzie do dnia wyborów nie może być mniej, **aniżeli 7 dni**, przyczem **pierwszego dnia ogłoszenia nie wlicza się do** tego czasokresu.

Spisy wyborców muszą być **wyłożone nazajutrz** po ogłoszeniu wyborów na **przeciąg 3 dni, przynajmniej po 5 godzin dziennie do publicznego** przeglądu.

Każdy ma prawo reklamować zarówno pominięcie w spisie, jak niewłaściwe umieszczenie kogoś na liście wyborców.

Następnego dnia po ogłoszeniu w gromadzie wyborów, w godzinach **od 15-tej (3 popołudniu) do 21-ej (9 wieczorem) wyborcy winni zgłosić kandydatów** na sołtysa i **podsołtysa do rąk przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej. Zgłoszenia muszą być podpisane** przez **conajmniej 10 wyborców.**

Przewodniczący ma prawo wzywać wyborców do stawienia się przed komisją i pytania ich, czy podpisali własnoręcznie zgłoszenie kandydatów. Niestawienie się wyborcy pociąga za sobą skreślenie jego podpisu pod zgłoszeniem.

Wyborca może cofnąć swój podpis pod zgłoszeniem do dnia zgłaszania kandydatur.

Przewodniczący, może wezwać **pełnomocnika** zgłoszenia, którym jest z reguły pierwszy podpisany wyborca, do usunięcia błędów, lub braków w zgłoszeniu kandydatów.

W razie nieusunięcia braków lub wad przez pełnomocnika w ciągu następnego **dnia, zgłoszenie** się unieważnia.

Nie wolno **zmieniać**, ani dopisywać **kandydatów, po podpisaniu** zgłoszenia **przez wyborców.**

Na trzy dni przed wyborami komisja wywiesza wykaz ważnie zgłoszonych kandydatów do publicznego przeglądu w lokalu komisji wyborczej.

Głosowanie odbywa się na ogólnem zebraniu wyborczym. **Na żądanie ¼ obecnych, poparte podpisami lub zgłoszone do protokółu, wybory muszą być tajne.**

Każdy głosuje **tylko na jednego kandydata**, podchodząc do stołu i wymieniając najpierw swoje **nazwisko** i imię **oraz** Nr. domu, a potem imię i nazwisko kandydata na którego **głosuje.** Na wypadek **głosowania** tajnego oddaje w kopercie, doręczonej mu przez przewodniczącego, karteczkę wyborczą.

Głosowania nie wolno zamykać przed upływem 5 godzin, chyba, żeby wszyscy wyborcy w międzyczasie głos już oddali.

Po obliczeniu głosów, komisja ustala, kto został wybrany sołtysem, a kto **podsołtysem.**

Jeżeli wpłynie tylko jedno **zgłoszenie**, wybory **się nie odbędą.**

OGŁOSZENIE WYBORÓW I PROTESTY WYBORCZE.

Z wyniku wyborów dokonywanych tak **przez** radnych gromadzkich, jak przez **zebranie gromadzkie**, sporządza się protokół. **Niezwłocznie** po sporządzeniu protokółu, **przewodniczący zebrania** wyborczego lub gromadzkiej komisji **wyborczej, ogłasza** zebranym **wynik, sposobem na miejscu praktykowanym.**

W ciągu 3 dni po dniu **ogłoszenia wyniku wyborów**, można wnieść protest wyborczy **na ręce przewodniczącego gminnej komisji wyborczej.**

Protesty winny zawierać uzasadnienie oraz żądanie unieważnienia wyborów i powinne być podpisane, **conajmniej przez 3 radnych gromadzkich lub 10 wyborców w gromadach nie posiadających rad gromadzkich.**

Zaznaczyć jeszcze należy, **że przy obecnych** wyborach sołtysów i podsołtysów **funkcje gminnej** komisji wyborczej pełni ta sama komisja wyborcza, która powołana była do wyborów radnych gromadzkich.

Jak wybierać sołtysów?

Wzór Nr. 1.

Do Pana Przewodniczącego zebrania wyborczego

w . . . .

Niżej podpisani zgłaszają następujących kandydatów na sołtysa i podsołtysa:

L. b.	Imię i nazwisko kandydata	Imiona rodziców	Wiek	Miejsce zamieszkania
1				
2				

Podpisy radnych gromadzkich
1
2
3
4
5

Powyższy wzór Nr. 1 służy do zgłoszenia kandydatów na sołtysa i podsołtysa przy wyborach przez radnych gromadzkich. Podpisów musi być conajmniej trzy.

Wzór Nr. 2.

Do Pana Przewodniczącego zebrania wyborczego

w . . . .

Niżej podpisani zgłaszają następujących kandydatów na sołtysa i podsołtysa:

L. b.	Imię i nazwisko kandydata	Imiona rodziców	Wiek	Miejsce zamieszkania
1				
2				

Podpisy wyborców:

1	4	7
2	5	8
3	6	9

(Wzór nr. 2 służy do zgłoszenia kandydatów na sołtysa i podsołtysa w gromadach, gdzie niema rady gromadzkiej. Podpisów conajmniej 10 wyborców).

Wzór Nr. 3.

OŚWIADCZENIE.

Oświadczam niniejszem, że zgadzam się na wysunięcie mej kandydatury przy wyborach sołtysa i podsołtysa w gromadzie . . . . i oświadczam, że posiadam prawo wybieralności.

(Miejscowość) . . , dnia 1934

(Własnoręczny podpis).

(Wzór nr. 3 zawiera zgodę na kandydowanie, winien być dołączony do zgłoszenia kandydatów. Ważny zarówno przy wyborach przez radnych gromadzkich, jak przez zgromadzenie gromadzkie).

Wzór Nr. 4.

WNIOSEK O TAJNE GŁOSOWANIE.

Niżej podpisani wyborcy wnoszą o prowadzenie tajnego głosowania przy wyborach na sołtysa i podsołtysa.

(Miejscowość) . . . , dnia . . . . . 1934.

Podpisy wyborców.

(Wzór nr. 4 służy do wnoszenia wniosku o tajne głosowanie i winien zawierać podpisy ¼ części obecnych na zebraniu wyborców. Powinna więc podpisać ¼ część radnych lub wyborców zgromadzenia gromadzkiego, lecz wtedy muszą stawić się wszyscy na początek wyborów).

Sprostowanie urzędowe.

Do Pana Stanisława Matysika redaktora odpowiedzialnego czasopisma „Piast" w Krakowie.

W związku z notatką zamieszczoną w czasopiśmie „Piast" Nr. 44 z dnia 16 września br. p. t. „Sprzedaż zepsutego mięsa", proszę na zasadzie § 19 ust. prasowej z dnia 17. XII. 1862 dz. p. p. Nr. 6 z r. 1863 o zamieszczenie w najbliższym numerze tego czasopisma następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby rodzina Aksamitów, złożona z 5 osób, rozchorowała się z objawami zatrucia po spożyciu mięsa, zakupionego w rzeźni miejskiej w Tuchowie, a sprzedawanego ubogiej ludności wiejskiej po cenie niskiej jako mięso o niniejszej wartości odżywczej, gdyż świnia była chorą na różycę i jako taka uległa konfiskacie, natomiast prawdą jest, że Ludwik Aksamit, rolnik z Zabłędzy, nabył dnia 19 sierpnia br. mięso wieprzowe w rzeźni w Tuchowie, które, jakkolwiek pochodziło ze sztuki dotkniętej lekką formą różycy, to jednak mięso to stosownie do przepisu, zawartego w punkcie 4 załącznika Nr. 16 do rozp. Ministerstwa Rolnictwa z dnia 29. I. 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 305) poddano w rzeźni miejskiej w Tuchowie unieszkodliwiającym zabiegom na przeciąg 3 tygodni, skutkiem czego mięso to nie mogło w konkretnym wypadku stać się bezpośrednią przyczyną zachorowania rodziny Aksamita i jego rodziny, tembardziej, że jednocześnie wiele innych osób zakupiło dnia 19. VIII. br. mięso z tej samej sztuki i po spożyciu nie zostało stwierdzonem, by osoby te uległy zachorowaniu.

Aksamit z rodziną po spożyciu mięsa, mimo udzielonych mu wskazówek przez m. lekarza weterynarji w Tuchowie, celem zbadania do lekarza się nie udał i tem samem nie można było ustalić przyczyny zachorowania rodziny Aksamitów.

Nieprawdą jest również, jakoby lekarz weterynaryjny p. Hałata, mający nadzór nad rzeźnią, na zwróconą mu uwagę, czy chce ludzi potruć — oświadczył, „ja mam taki przepis, aby świnie chore na różycę konfiskować, zabijać i sprzedawać, a konsekwencje mnie nic nie obchodzą", natomiast prawdą jest, że wymieniony zarzuconych mu słów nie wypowiedział. — Za Wojewodę: Mgr. Małaszyński, Naczelnik Wydziału Bezp. Publ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . 60 gr	Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr, najmniej . . 3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 350 zł
Zwykłe ogłoszenia na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . 25 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 450 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej 50% drożej.
W tekście na str. 3-szpalt. za 1 wiersz mm . . 50 gr	Cała strona tytułowa . . . . 600 zł	

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i Biuro ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi [illegible] raz w tygodniu! Wychodzi [illegible] raz w tygodniu!

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Matysik.
Drukarnia Ludowa w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.